

Kiedy potrzeba dużo prądu... Jaki akumulator do campera?

data aktualizacji: 2017.07.28



Jak wygląda kontrola i konserwacja akumulatorów podczas wyjazdu? Jak w afrykańskim klimacie dały sobie radę akumulatory? Czy każdy, nawet początkujący podróżnik, może samodzielnie obliczyć, jakie akumulatory kupić do kampera?

To pytania do Andrzeja i Teresy Walczaków, którzy ostatnią podróż swoim kamperem odbyli po drogach i piaskach Afryki Zachodniej. Ich kamper, wyposażony m.in. w akumulatory firmy Exide, przetaił zatem kolejny szlak.

N.J.: „Na emeryturze można rozwinąć skrzydła” - to Pana słowa. Udowadniają to Państwo jeżdżąc kamperem po świecie. Ostatnia podróż po Afryce Zachodniej to ponad 23 tys. pokonanych kilometrów. To naprawdę sporo.

Andrzej Walczak: Podróż trwała ponad 6 miesięcy, ale w naszych kategoriach nie była to zwykła podróż tylko objazd, rekonesans. Kiedy podróżujemy, chcemy spędzić w jakimś kraju przynajmniej dwa, trzy miesiące, aby posmakować kuchni, poznać ludzi i kulturę. Ale to wymaga czasu, pozostania na miejscu. Natomiast ten afrykański wyjazd był okazją do sprawdzenia, czy emeryci w zwykłym kamperze mogą przejechać kawałek Afryki. Mogą!

Przytoczę jeszcze Pana słowa: „Życie zweryfikowało nasze plany. Ale prawdę mówiąc, to już na początku nie zakładałem sobie celu. Kierunek, jaki obraliśmy, karawaningowo był mocno dziewiczy”.

Tak, świadczyło o tym chociażby zdziwienie służb mundurowych na posterunkach, gdy nas zatrzymywano i kontrolowano. Na granicy Burkina Faso z Nigrem jeden z funkcjonariuszy przekazał nam, że pierwszy raz widzi kamper, bo zazwyczaj turyści korzystają z połączeń lotniczych, a na miejscu z pomocy wynajmowanych przewodników i pojazdów. Jeden z celników w Togo zwoływał całą zmianę, by wszyscy koledzy zobaczyli kamper.

Ale zaczęli Państwo od podróży z przyczepą

W 1996 roku kupiliśmy małą przyczepę N126, wtedy jeszcze bez akumulatorów. Jeśli była potrzebna energia, pobieraliśmy ją z pojazdu, który ciągnął przyczepę lub doświetlaliśmy wnętrze latarkami. W 2008 roku, już jako emeryci, nabyliśmy Adrię. Miała nam służyć do końca naszych wędrówek, więc została wyposażona w akumulator i panel słoneczny. Akumulator był nowy i tani. Niestety w drugim roku podróży odmówił dalszej współpracy. W sumie wytrzymał zaledwie kilka miesięcy eksploatacji. Wtedy zrozumieliśmy, że bez dobrego akumulatora nie ma sensu podróżować. Akumulator obsługuje przecież nie tylko oświetlenie, ale np. pompę wodną, układ spłukiwania w toalecie, itd. W 2010 roku, kiedy podjęliśmy decyzję o tym, że będziemy dalej podróżować, kupiliśmy kamper i z pomocą firmy Exide wyposażyliśmy go w akumulatory.

Co najbardziej liczy się w podróży? Sprzęt i wyposażenie?

Najważniejsze jest to, co w sercu. Ale środek lokomocji jest także bardzo ważny. Oczywiście to, czym jeździmy - z jakim wyposażeniem i akumulatorami - zależy od naszych potrzeb i specyfiki wyjazdów. Czym innym jest krótki urlop w Chorwacji lub wyjazd weekendowy, a czym innym ośmiomiesięczna wyprawa. Im dalej i dłużej, tym ważniejsza jest niezakłócona dostawa prądu z akumulatorów. Kiedyś, gdy podróżowaliśmy jeszcze w większych grupach, zawsze zdarzały się 2-3 przypadki akumulatorowych katastrof, wynikające z bez troski kamperowiczów. Dlatego zawsze powtarzam, że stary akumulator z samochodu osobowego to najgorszy wybór i pozorna oszczędność. O ile akumulator rozruchowy jeszcze jakoś możemy podratować, jeśli ktoś użyczy nam prądu ze swojego - choć na dłuższą metę jest to niewskazane - o tyle niesprawny system pokładowy to problem, który kładzie się cieniem na całej podróży.

Jak wygląda kontrola i konserwacja akumulatorów podczas wyjazdu?

Ważne jest przestrzeganie pewnych rutynowych czynności, związanych zresztą nie tylko z akumulatorami. Wieczorem na panelu technicznym zawsze sprawdzamy poziom czystej i brudnej wody, stan naładowania akumulatorów - pokładowego i silnikowego. Rano przed startem także sprawdzamy i porównujemy te dane. Dobrym, bo oszczędzającym czas rozwiązaniem są akumulatory bezobsługowe - nie wymagają kontroli i uzupełniania poziomu elektrolitu. Odkąd ich używamy, zmniejszyła się liczba rutynowych czynności związanych z wieczornym i porannymi przeglądami.

Podczas jazdy akumulator ładuje się dzięki pracy silnika. Ale w Państwa kamperze akumulatory pokładowe mają także dodatkowe, ekologiczne zasilanie słoneczne. Dlaczego?

Panel słoneczny na dachu kampera jest obowiązkowy podczas dłuższych wyjazdów. Jest dodatkowym źródłem ładowania dla akumulatorów pokładowych podczas intensywnej eksploatacji na postojach. Kiedyś wspomagano się agregatami prądotwórczymi, ale nie było to ani wygodne, ani ekologiczne, ani tanie. Dziś mamy energię ze słońca, a nawet wiatru - turbiny wiatrowe przy kamperach spotykaliśmy najczęściej w Maroku, bo Sahara Zachodnia to przede wszystkim wiatr.

W Afryce podróżowali Państwo często po fatalnych drogach. Kamper nie jest pojazdem terenowym, jak zdał ten egzamin?

Dobrze, choć opony pękały - w sumie wymieniliśmy aż pięć. Afrykańskie trudne warunki drogowe, temperatury i przeładowany kamper - wszystkie te elementy zrobiły swoje. Na szczęście żadnych innych, poważnych problemów technicznych nie zanotowaliśmy. Zresztą w afrykańskich warunkach proste usterki mechaniczne wcale nie muszą być straszne - tym bardziej, że zwykle naprawy są tańsze niż w Europie. Problem mogłyby stanowić awaria instalacji elektrycznej i komputerów pokładowych, ale na szczęście taka nas nie spotkała.

A jak w afrykańskim klimacie - w upale i przy wysokich pustynnych różnicach temperatur - dały sobie radę akumulatory?

Z naszymi akumulatorami nie było problemu. Ale w drugim kamperze niewyposażonym w akumulatory Exide, ponieważ jechaliśmy w dwie załogi, w drodze powrotnej pojawiły się już problemy - trzeba było pożyczyc prąd rozruchowy lub doładowywać akumulator pokładowy uruchomionym na postoju silnikiem.

Państwa kamper wyposażony jest w trzy akumulatory. Jakie to modele i jak zostały dopasowane do potrzeb kampera?

Posiadamy niezależny akumulator rozruchowy Centra Futura CA1000 oraz dwa akumulatory pokładowe: Exide Equipment GEL ES1300 (120 Ah) i Exide Dual AGM EP 900 o pojemności 100 Ah. Nasz system został zatem wzmocniony ponad dwukrotnie ze względu na specyfikę naszych długich podróży.

Czy każdy, nawet początkujący podróżnik, może samodzielnie obliczyć, jakie akumulatory kupić do kampera?

Tak, choć trzeba podejść do tego zdroworozsądkowo - wiedzieć z jakich odbiorników prądu i jak długo korzystamy. Sami możemy policzyć punkty świetlne i ich moc. Zapotrzebowanie elektryczne pomp, np. wodnych. Wiele informacji można wyczytać z instrukcji urządzeń pokładowych. Samodzielnie możemy ustalić ilość kąpiele, oszacować ich długość. Podobnie z mediami: laptopem, telewizorem, tunerem satelitarnym - sprawdzimy jaką moc potrzebują nasze sprzęty. Pamiętajmy też o punktach ładowania naszych smartfonów i tabletów. Wszystko to należy zsumować i dodać do tego 20-30% - na zapas. Warto też korzystać z własnego doświadczenia.

A gdzie zdobyte doświadczenie wykorzystają Państwo w najbliższej przyszłości?

Na razie „konsumujemy” naszą podróż, więc w planach są kolejne artykuły prasowe i książka. W przyszłości chcielibyśmy, aby na horyzoncie pojawił się wschód Europy, a na zimę coś cieplejszego... może Iran.

Źródło: